

Siostra Maria Troncatti, misjonarka nadziei wśród narodów

Na zdjęciu pan Juwà Bosco, należący do ludu Shuar, cudownie uzdrowiony za wstawiennictwem błogosławionej Marii Troncatti.

Druga Córka Maryi Wspomożycielki na ołtarzach!

Przesłanie 99. Światowego Dnia Misyjnego 2025 znajduje w błogosławionej Marii Troncatti konkretne i świetliste urzeczywistnienie. Siostra Maria była przedłużeniem i kontynuacją Jezusa Dobrego Samarytanina i Wspomożycielki dla rdzennych mieszkańców Shuar i kolonistów Ekwadoru. Uczyniła swoimi ich radości i nadzieje, prawa najsłabszych, stała się matką i obrończynią życia ludzkiego i duchowego. Wychowywała obie społeczności do solidarności, modliła się i pracowała, aby stworzyć między nimi szczęśliwą, solidarną i pojednaną ludzkość. Nadzieja na zbratanie dwóch „wrogich” grup etnicznych i zbudowanie między nimi trwałego braterstwa była tak silna, że skłoniła ją do prośby do Pana o przyjęcie jej ofiary za ich pojednanie. Nic nie mogłaby osiągnąć bez życia modlitwy i braterskiej komunii.

Na Światowy Dzień Misyjny 2025, rok jubileuszowy, wybrano przesłanie skupione na nadziei (por. Bulla *Spes non confundit*, 1), zatytułowane: „Misjonarze nadziei wśród narodów”. Ojciec Święty Franciszek, odnosząc się do Bulli ogłaszającej Jubileusz, podkreślił kilka ważnych aspektów tożsamości misyjnej, które zachęcały do podążania śladami Chrystusa, bycia nosicielami i budowniczymi nadziei wśród narodów oraz do odnowienia misji nadziei. Chrystus w swoim ziemskim życiu przyszedł, aby ogłosić ubogim wyzwolenie (por. Łk 4,16-21), a przez swoich uczniów „kontynuuje swoją posługę nadziei dla ludzkości. Pochyliła się On także dzisiaj nad każdą osobą ubogą,

cierpiącą, zrozpaczoną i uciśnioną przez zło, aby wylać «na jej rany olej pocieszenia i wino nadziei» (Prefacja „Jezus Dobry Samarytanin”)”.

Siostra Maria Troncatti była przedłużeniem i kontynuacją Jezusa Dobrego Samarytanina i Wspomożycielki dla rdzennych mieszkańców Shuar i kolonistów Ekwadoru. Urodzona w Corteno Golgi w 1883 roku, w Lombardii, została Córką Maryi Wspomożycielki w 1908 roku. Wyruszyła z Nicei w 1922 roku do Ekwadoru i od 1925 roku do 1969 roku (roku jej narodzin dla nieba) była „pionierką” w nowej misji w Amazonii. Z balsamem swojej wykwintnej matczynej troski (nazywano ją pieśczośliwie „*madrecita*”!) z zapalem wychodziła naprzeciw wszystkim swoim podopiecznym, aby im pomagać, leczyć i ratować: chorym, mężczyznom zranionym z powodu prawa zemsty, ofiarom zatruc, dziewczynkom i nastolatkom uciekającym z *chivarii*, gdzie rodziny były w konflikcie, kobietom uderzonym siekierą przez brutalnych i pijanych mężów, niechcianym dzieciom, noworodkom osieroconym z powodu zatrucia matek, a ci ostatni byli przedmiotem jej szczególnej troski. Jako młoda siostra w Varazze, w okresie I wojny światowej, ukończyła kurs pielęgniarki Czerwonego Krzyża i dobrze wiedziała, jak bandażować i co wylewać na rany, aby się zagoiły. Były też rany do leczenia w duchu. Tak więc jej *botiquín* stał się, oprócz ambulatorium, także „*camera caritatis*”, centrum formacji ludzkiej i duchowej, miejscem odważnych rachunków sumienia, prawdziwym **ambulatorium duszy**. Dezynfekując i opatrując rany, jej wzrok był skierowany na duszę potrzebującą balsamu Bożego przebaczenia.

Kiedy pytano ją, jakimi lekami leczyła najbardziej beznadziejne przypadki, do których docierała kajakiem, konno lub pieszo, odpowiadała: „Nie wiem”. Choć niewytłumaczalne, udawało jej się leczyć ludzi. Przed pacjentami okazywała swoją nadzieję pokładaną tylko w Bogu i Matce Bożej, prostymi, ale trafnymi zdaniami, które zachęcały słuchaczy do schronienia się pod płaszczem Świętej Dziewicy: „Ja daję wam leki, ale to Maryja Wspomożycielka daje wam uzdrowienie!”.

Także salezjanie pieśczośliwie nazywali ją: „*como una madre*”,

„*una verdadera madre*”, „*una mamá*”. Siostra Maria zapraszała ich do swojego *botiquin*, słuchała ich trudności i radości związanych z ewangelizacją, oferowała im świeży napój, lekarstwo lub środek na zmęczone i obolałe stopy, i odnawiała ich fizycznie i duchowo.

Błogosławiona Maria Troncatti przyjęła konkretne warunki życia tych, do których została posłana, aby nieść radosną nowinę o zbawieniu i nadziei. Papież Franciszek w przesłaniu, odnosząc się do Soboru Watykańskiego II, przypomina wierzącym, że „radości i nadzieje, smutki i lęki ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są także radościami i nadziejami, smutkami i lękami uczniów Chrystusa, i nic prawdziwie ludzkiego nie znajduje echa w ich sercach” (*Gaudium et spes*, 1).

Zjednoczona z Chrystusem i pobudzona miłością Chrystusa, siostra Maria potrafiła nie tylko słuchać wołania ubogich, którzy prosili ją o życie i zdrowie, godność i prawa, ale także przyjęła ich nadzieje i cierpienia. Troskliwa i odpowiedzialna strażniczka życia wszystkich, a zwłaszcza najsłabszych, lecząc Shuarów, broniła ich praw, zwłaszcza tych dotyczących ziemi, płac, zakupów i sprzedaży, i śledziła każdy etap, choć wiedziała, że niektórzy koloniści nie byli zadowoleni z tego postępu. Koloniści wykorzystywali Shuarów jako służących lub robotników do karczowania ziemi dla własnego zysku w zamian za znikome wynagrodzenie, uzgodnione z poniżającą egoizmem, na przykład: lustra, grzebienie, naszyjniki. Siostra Maria matczynie zdawała sobie z tego sprawę i doradzała najlepiej, jak potrafiła.

Nadzieja na pokojowe i pojednawcze stosunki między dwiema grupami etnicznymi była zawsze marzeniem siostry Marii, salezjanek i salezjanów. Ich celem było wspólne wychowywanie nowych pokoleń „przeciwnych grup etnicznych”, promując spokojne współistnienie między nimi w szkole, w internacie i na podwórku. Chcieli wychowywać je do spotkania, uznania i szacunku dla różnych kultur. Dlatego szpital Piusa XII był uważany za dom dla wszystkich, gdzie każdy był przyjmowany bez

różnic i leczony zarówno w ciele, jak i w duchu, z wielką kompetencją i sercem przez siostrę Marię.

Przyszłość tego skrawka ziemi amazońskiej budowała się tylko na braterstwie, a to znalazło wielkie echo w jej sercu, tak że prosiła Pana o przyjęcie jej ofiary za ich pojednanie, pojednanie, które rozkwitło w sposób trwały po jej śmierci, która nastąpiła w wypadku lotniczym 25 sierpnia 1969 roku. Siostra Maria powiedziała: „Byłabym bardzo szczęśliwa, gdybym mogła ofiarować swoje życie, aby pokój powrócił do tej ludności”. Tego dnia koloniści i Shuarowie stwierdzili, że zmarła ich „mama”; że zmarła święta! Pocieszona Sercem Chrystusa, stała się dla wszystkich znakiem pocieszenia i nadziei.

Swoim życiem i śmiercią była prawdziwą twórczynią pojednania i pokoju oraz odnowicielką „ludzkości często rozproszonej i nieszczęśliwej”, jak zachęcał papież Franciszek.

Wychowywała do solidarności i pojednania, promując odpowiedzialność wśród młodych. W rzeczywistości, dla każdej wioski poświęcała się przygotowywaniu młodych pielęgniarek, które mogłyby udzielać pierwszej pomocy. Ponadto organizowała kursy szycia, gotowania, higieny i pielęgnacji niemowląt, aby uzupełnić szkolenie internatów. Aby ratować porzucone dzieci Shuarów, zapraszała chrześcijańskie kobiety Shuar lub kolonistki do bycia mamkami, adoptując je, a wiele włoskich kobiet zobowiązało się do wspierania tych dzieci na odległość. Siostra Maria stworzyła sieć ludzkości, która dbała o innych i cieszyła się z czynienia dobra, ludzkości, która w przesłaniu Światowego Dnia Misji nazywana jest „ludzkością paschalną” i „ludźmi wiosny”, ponieważ to „Pascha Pana wyznacza wieczną wiosnę historii” i dlatego „śmierć i nienawiść nie są ostatecznymi słowami o ludzkiej egzystencji (por. „Katecheza”, 23 sierpnia 2017)”.
Ta nadzieja – stwierdzał Franciszek – ma swoje korzenie w modlitwie i braterskiej komunii. Siostra Maria, między rozmową a świeżym napojem, lub między podaniem leku, usunięciem zęba i wyjęciem kuli prostym scyzorykiem, oczyszczeniem i zabandażowaniem zainfekowanej rany, zawsze miała na ustach

modlitwę *Zdrowaś Maryjo* i każdego dnia budziła się przed świtem, aby być bardzo wcześnie w kaplicy i w ciszy przeżywać Drogę Krzyżową. Nawet przed rozpoczęciem leczenia, siostra Maria mówiła: „Chwileczkę”. Był to krótki czas rozeznania, odwagi, decyzji i siły do działania, a potem powtarzała: „Jezu mój! Maryjo Wspomożycielko, módl się za nami”.

Na zakończenie swojego przesłania Franciszek stwierdza, że „ewangelizacja jest zawsze procesem wspólnotowym, podobnie jak charakter nadziei chrześcijańskiej (por. Benedykt XVI, enc. *Spe Salvi*, 14)”. Błogosławiona Maria Troncatti zawsze była duszą spójności między nią a siostrami wspólnoty; między salezjankami a salezjanami; między nimi a narodami, które miały się uznawać za „braci”.

Pragnienie komunii i matczynej dobroci, gotowej na każde poświęcenie dla bliźniego, towarzyszyło jej do końca. Jako starsza kobieta zawsze stała przed drzwiami Szpitala Piusa XII, gotowa do przyjęcia. Mówiła: „Nie mogę już pracować, ale cieszę się, że mogę przebywać z moimi biednymi dzikusami: zawsze przychodzą chorzy do szpitala, zawsze przychodzą z daleka, aby mnie odwiedzić”.

Przesłanie tego Światowego Dnia Misyjnego znajduje w życiu błogosławionej Marii Troncatti konkretne i świetliste urzeczywistnienie. Papież Leon XIV kanonizuje ją 19 października 2025 roku wraz z błogosławionymi Ignacym Choukrallahem Maloyanem, Peterem To Rotem, Vincenzą Marią Poloni, Marią del Monte Carmelo Rendiles Martínez, José Gregorio Hernándezem Cisnerosem i Bartolo Longo.

Siedemdziesiąt cztery lata po kanonizacji współzałożycielki, świętej Marii Dominiki Mazzarello, której przewodniczył papież Pius XII w Bazylice Świętego Piotra w Watykanie 24 czerwca 1951 roku, inna Córka Maryi Wspomożycielki o w pełni misyjnym sercu zostanie ogłoszona świętą, i to właśnie w jubileuszowym roku Nadziei: błogosławiona Maria Troncatti, która była prawdziwą misjonarką nadziei wśród narodów!

s. Francesca Caggiano FMA

Postulacja Spraw Kanonizacyjnych FMA, Rzym

Złożyła śluby w Zgromadzeniu w 1993 roku, była nauczycielką i dyrektorką Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży w Oria i San Severo. Uzyskała licencjat z chrystologii w 2025 roku w Rzymie. Od 2005 roku zajmuje się sprawą księdza Felice Canellego, kapłana diecezjalnego z San Severo i współpracownika salezjańskiego. Od 2008 roku jest Wicepostulatorką. Ksiądz Canelli został ogłoszony Czcigodnym w 2021 roku. W 2017 roku ukończyła kurs Studium Dykasterii Spraw Świętych. Od 2019 roku przebywa w Rzymie jako wicepostulatorka sprawy Służebnicy Bożej Matki Rosetty Marchese, siódmej następczyni świętej Marii Dominiki Mazzarello, a od 2021 roku towarzyszyła fazie diecezjalnej i rzymskiej w sprawie cudu, który doprowadził do kanonizacji błogosławionej Marii Troncatti. Od 2022 roku jest postulatorką sprawy Czcigodnej Racheliny Ambrosini z Diecezji Benevento.